



ISSN-1641-8107

SAPER

PISMO STOWARZYSZENIA SAPERÓW POLSKICH

Nr 1(81) 2024 WARSZAWA ROK XXIV



Dzień Sopera 16.04.2024 r.



Centralne obchody Święta Saperów w Warszawie

Fot. Krzysztof Wydra



Kolegium Programowe kwartalnika SAPER: płk dr Jerzy Marczak – przewodniczący, płk dypl. Tadeusz Dzikowski, płk dr Wiesław Leszek Ząbek, płk mgr inż. Marian Kasperski, płk prof. Józef Marczak

Redaguje zespół: płk dr Wiesław L. Ząbek – redaktor naczelny, tel. (22) 6/870 544, kom. 661 220 353; płk mgr inż. Tomasz Bogucki – zastępca redaktora, mgr Tadeusz Ekiert – zastępca, redaktor techniczny; pplk inż. Kazimierz Śmietana – członek redakcji; fotoreporter: Krzysztof Wydra

Adres Redakcji: ul. 11 listopada 17/19, 03-446 Warszawa, tel. 261 872 346; tel./fax biuro SSP: 261 872 489; e-mail: redakcja-saper@o2.pl, www.saper.com.pl

Wydawca: Stowarzyszenie Saperów Polskich. Pismo „Saper” jest biuletynem wewnętrznym SSP.

Przygotowanie do druku: PAT Nakład: 600 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian i skrótów w nadsyłanych materiałach. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Materiały prosimy przysyłać na płytach CD lub bezpośrednio pocztą internetową: redakcja-saper@o2.pl

Zapraszamy na FB/StowarzyszenieSP

OD REDAKCJI

Prezentowany 1[81] 2024 numer „SAPER A” zawiera przedsięwzięcia i wydarzenia realizowane z udziałem Zarządu Głównego i terenowych struktur Stowarzyszenia Saperów Polskich zgodnie z przyjętym na posiedzeniu ZG SSP, w dniu 24 lutego 2024 r. Programem działania. Poza tradycyjnymi materiałami przypominającymi rocznicowe wydarzenia z cyklu „Z kart historii”, szczególne miejsce w numerze zajmuje obszerna relacja z centralnych uroczystości „Święta Saper a” organizowana przy głównych rzekach: na Wiśle, w Warszawie przy Pomniku „Chwała Saperom” i na Odrze, w Gozdowicach.



Redakcja tradycyjnie ponawia prośbę o materiały, gdyż z powodu braku aktualnych informacji dotyczących życia i działalności naszych terenowych kół SSP zmuszona jest w szerszym aspekcie sięgać do historycznych wydarzeń, przypominających chlubne tradycje oręża polskiego, w tym Saperów Polskich.

I tak w dziale:

Z KART HISTORII - „230. rocznica Powstania Kościuszkowskiego” w opracowaniu **dr Wiesława Leszka Ząbka**, a także mało znana „Legię Rycerską” I Korpusu Polskiego na Wschodzie gen. Dowbor-Muśnickiego, gdzie 1. pułk inżynieryjny walnie przyczynił się do zdobycia silnej Twierdzy w Bobrujsku.

ROCZNICE - Przypominamy przysięgę złożoną Narodowi polskiemu przez Tadeusza Kościuszkę na Rynku krakowskim, dającej początek wybuchu Powstania Kościuszkowskiego oraz Bitwę pod Racławicami rozstraiwającą udział kosynierów w tej bitwie.

TRADYCJE - Dwugłos odnośnie historycznego aktu - wbicia słupa na Odrze w Czelinie, w opracowaniu **płk Rajmunda Giery** oraz uroczystości we Włocławku i Elku.

CHWAŁA SAPEROM - Zawiera relację ze Święta Saperów zorganizowanego w Warszawie pod Pomnikiem „Chwała Saperom”.

Z ŻYCIA JEDNOSTEK INŻYNIERYJNYCH - Polecamy relację nt. formowania 18. pułku saperów w Nisku, w opracowaniu **Marka Wójcika i Romualda Chagowskiego**.

SAPERSKIE FORUM - informacja o posiedzeniu Zarządu Głównego SSP z dnia 24.02.2024 w opracowaniu **płk. Grzegorza Misiaka**.

SAPERSKIE WSPOMNIENIA - ten nowy dział rozpoczynają wspomnienia **ppłk. Zbigniewa Jakuba Krzeniaka**.

OKIEM REPORTERA - Felieton **płk. dr. Wiesława L. Ząbka** „Zostały tylko ślady podków ...”.

Z pozdrowieniami

*Redaktor Naczelny
dr Wiesław L. Ząbek*

SPIS TREŚCI

OKŁADKA A - Dzień Saper a

OKŁADKA B - Dzień Saper a

OD REDAKCJI - SPIS TREŚCI 1

Z KART HISTORII

Legia Rycerska. Z dziejów I Korpusu Polskiego - *Wiesław Ząbek* 2-3

ROCZNICE

230. rocznica Powstania Kościuszkowskiego - *Wiesław Ząbek* 4

TRADYCJE

Uroczystości w Czelinie - *Rajmund Giera* 5

79. rocznica forsowania Odry i Nysy Łużyckiej przez 1. i 2. A WP 6

78. uroczyste obchody Dnia Saper a w Elku 7

CHWAŁA SAPEROM

Centralne obchody Święta Saper a w Warszawie 8-9

Z ŻYCIA WOJSK INŻYNIERYJNYCH

Formowanie 18 pułku saperów - *Marek Wójcik, Romuald Chagowski* ... 10

TECHNIKA WOJSK INŻYNIERYJNYCH

Łądowy system minowania narzutowego - *Grzegorz Misiak* 11

SAPERSKIE FORUM

Posiedzenie ZG SSP - *Grzegorz Misiak* 12

OKIEM REPORTERA

Zostały tylko ślady podków - *Wiesław Ząbek* 13

Kącik poetycki - Saperskie oczekiwania - *Wiesław Ząbek* 13

SAPERSKIE WSPOMNIENIA

Saperska misja na Bliskim Wschodzie - *Jakub Krzeniak* 14-15

INFORMACJE

Nasze wydawnictwa 16

Czytelnicy piszą - *Andrzej Hadław* 16

OKŁADKA C - Dzień Saper a

OKŁADKA D - Dzień Saper a

TEMAT Z OKŁADKI

ŚWIĘTO SAPERA

Zgodnie z wieloletnią tradycją w dniu 16.04.2024 r. o godz. 12.00 odbyły się w Warszawie Centralne Uroczystości: „Święta Saper a” przy pomniku „Chwała Saperom” i na Płycie Czerniakowskiej.



LEGIA RYCERSKA. Z DZIEJÓW I KORPUSU POLSKIEGO

Wybuch I wojny światowej postawił przed władzami państw ościennych kwestię pozyskania polskiego rekruta nie objętego systemem powszechnej mobilizacji. Śladem państw centralnych, ówczesne władze Rosji rozważały – pomimo dezaprobaty niektórych ministrów – kwestię tworzenia polskich jednostek wojskowych walczących w składzie carskiej armii. Tym bardziej, że niemal od pierwszej chwili wybuchu wojny w środowiskach młodzieży szkolnej i ziemiaństwa żywa była myśl stworzenia oddziałów narodowych stanowiących załóżek powstania przyszłego Wojska Polskiego.

Tak więc Legion Puławski, wyczerpany działaniami wojennymi i poniesionymi ciężkimi stratami, został wycofany z linii frontu do twierdzy Bobrujsk, która niebawem stanie się główną bazą dla formowania I Korpusu Polskiego na Wschodzie. Jednak nim do tego dojdzie dalszy proces tworzenia polskich oddziałów wojskowych stanowiących załóżek przyszłego Wojska Polskiego – pomimo wielkiego zaangażowania działaczy, przedstawicieli ziemiaństwa i wojskowych – przede wszystkim zależał od stanowiska Rosji. Rząd carski daleki był od upodmiotowienia sprawy polskiej, tworzenia polskich formacji wojskowych, przywracania symboli i odznak państwowości polskiej.

Wydarzenia w Rosji w lutym 1917 roku, klęska militarna następstwem tego zawierucha rewolucyjna, zmieniły układ sił w Europie Środkowej i Wschodniej. W tej sytuacji Legiony Polskie utworzone do walki z Rosją carską straciły sens dalszego istnienia. Zasadniczy cel rozpoczęty 6 sierpnia 1914 roku, wystąpienie insurekcyjne i upodmiotowienie sprawy polskiej na arenie międzynarodowej został spełniony.

Nowy okres polskiego wysiłku zbrojnego w Rosji nastąpił po obaleniu caratu. Nowa Rosja aktami politycznymi jak orędzie Piotrogrodzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich z 27 marca 1917 roku, czy Manifest Rządu Tymczasowego z 30 marca tegoż roku, stworzyła nadzieję na rozbudowę polskich sił zbrojnych z uwagi na fakt, że na terenach Rosji przebywało około 800 tys. żołnierzy polskich. Sprawę polskich formacji wojskowych podniósł również I Ogólny Zjazd Wojskowych Polaków, który obradował w Piotrogradzie od 8 do 22 czerwca 1917 roku. W wyniku zgody głównodowodzącego armią rosyjską, gen. Ławra Kornilowa, przystąpiono do formowania I Korpusu Polskiego pod dowództwem gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego, składającego się: z trzech dywizji strzeleckich, trzech brygad artylerii, pułku kawalerii, pułku inżynieryjnego.

W połowie stycznia 1918 roku, po wielu perturbacjach i utrudnieniach ze strony bolszewików Korpus Polski, który wystąpił czynnie przeciwko bolszewikom, liczył około 29 tys. żołnierzy czyli prawie połowę swojego stanu etatowego przewidzianego na 67 790 ludzi. Dowództwu Korpusu podlegały: 1 dywizja strzelców gen. Gustawa Ostapowicza, 2 dywizja strzelców gen. Józefa Szamoty, 3 dywizja strzelców gen. Józefa Leśniewskiego, 1 Krechowicki Pułk Ułanów płk Bolesława Mościckiego, 2 pułk ułanów płk Stefana Suszynskiego, 3 pułk ułanów płk Zygmunta Łempickiego, 1 brygada artylerii płk Kazimierza Pławskiego, 2 brygada artylerii płk Tadeusza Jastrzebskiego, dywizjon artylerii ciężkiej płk Edwarda Malewicza, dywizjon moździerzy płk Eugeniusza Rodziewicza, 1 pułk inżynieryjny ppłk Bolesława Jazwińskiego, brygada zapasowa gen. Stanisława Pawłowskiego i elitarna jednostka Legion Rycerski ppłk Adama Habicha.

Skończył się pierwszy okres życia Legionów Oficerskich – okres organizacyjny, a zaczął się drugi – walk z bolszewikami o przyszłą bazę Korpusu i bitew pod Jesieniem, Tatarką, Osipowiczami, które na zawsze okryły chwałą Legię Rycerską i dorzuciły złotą kartę do historii oręża polskiego. Tym bardziej, że w walce tej szło o życie i istnienie I Korpusu Polskiego. Wbrew deklaracjom bolszewickim, rozprężone, rozpolitykowane i rozbestwione – skłonniejsze do dezercji i wiecowania niż do świadczenia powinności żołnierskich – podburzane przez otoczenie Naczelnego Wodza chorążego Krylenkę podjęło zdradziecką akcję przeciwko „bratniemu narodowi polskiemu”. Zachodziła konieczność zajęcia stosunkowo mocnej bazy, dla stworzenia ośrodka formowania i obrony sił polskich przed atakami oddziałów bolszewickich. Wybór padł na **Bobrujsk**.

Siły polskie w Bobrujsku składały się z: Ciężkiego Dywizjonu Artylerii płk Malewicza [bez armat] i ze stanem 100 ludzi; 6 pułku płk Kuryłło liczącego 250 bagnietów; 2 Legionu Oficerskiego ppłk Habicha z 30 oficerami. Siły rosyjskie składały się z: 2 000 żołnierzy w koszarach Kutaiskich; 300 w batalionie etapowym; 2 kompanii automobilowych w fortecy; 2 000 rekonwalescentów w szpitalu, 100 członków milicji ludowej; 3 000 strzelców przy składach wojskowych intendentury.

Pilną sprawą stawała się kwestia opanowania Twierdzy Bobrujsk z uwagi na systematyczne ściąganie przez bolszewików dodatkowych posiłków. Pomimo, że nasze siły również wzrastały [przyszeli pułk inżynierski - 300 ludzi, dwie kompanie 7 pp a 2 Legion Oficerski



Plan twierdzy Bobrujsk



Obchody 3 maja przez I Korpus Polski

liczył 120 oficerów] siły nasze były niewspółmiernie słabe w porównaniu do około 8 000 żołnierzy rosyjskich. Zwołana rada wojenna pod przewodnictwem płk Kuryłły podjęła decyzję wyznaczającą noc z 2 na 3 lutego 1918 roku na opanowanie Bobrujska. Czynnikiem strategicznym stawało się zajęcie fortu Wilhelma, górującego nad miastem, posiadającego olbrzymie składy materiałów wybuchowych, a dla zajęcia którego przeznaczono dwa plutony 2 Legionu Oficerskiego i 30 żołnierzy z 7 pułku strzelców pod dowództwem ppłk Habicha. Zajęcie Twierdzy i fortu Wilhelma wyznaczono na 3 w nocy, a miasta Bobrujsk nazajutrz z uwagi na skąpe siły [ok. 800 bagnatów] jakimi dysponowały oddziały polskie.

Podobnie zakończyła się akcja przejmowania miasta. Rano grupa ochotników udała się do siedziby straży ogniowej gdzie zamknęło się 140 Rosjan z 16 ciężkimi karabinami maszynowymi [„kulomiotami”]. Brawurowo przeprowadzona akcja zakończyła się sukcesem. Jednocześnie inna grupa zajęła tak zwaną Czerwoną Basztę przy moście nad Berezyną. To bezkrwawe zajęcie Twierdzy było możliwe dzięki męstwu żołnierzy polskich, ich zdecydowaniu i świetnie przygotowanej akcji przez dowódców: pułkownika Kuryłłę, podpułkownika Habicha i podpułkownika Malewicza. Zajęcie Bobrujska nie zakończyło bynajmniej walk z bolszewikami. Przeciwnie, dla 2 Legionu Rycerskiego zaczął się okres ożywionych walk [do marca 1918 roku] dla zapewnienia Bacie polskiej w Bobrujsku bezpieczeństwa od napałów bolszewickich. W bitwie o Osipowicze, dużej bazie bolszewickiej, która toczyła się przy bardzo dużym mrozie i trwała przeszło 4 godziny, dwukrotnie dochodziło do ataku na bagnety. Ostatecznie 2 Legion Oficerski, w sile około 200 oficerów, rozbił i rozbroił 526 pułk strzelców rosyjskich biorąc do niewoli 1000 jeńców, zdobywając 11 dział i 80 „kulomiotów”.

6 marca ukazał się rozkaz dowódcy I Korpusu gen. Dowbór-Muśnickiego w którym wylicza, „*że Bobrujsk zdobyty został przez bardzo nieliczne siły: garść oficerów 2-go Legionu Oficerskiego z podpułkownikiem Habichem, 300 Strzelców 6-go pułku z podpułkownikiem Kuryłłą, kilkudziesięciu Strzelców 7-go pułku, garstkę żołnierzy pułku inżynierskiego pod pułkownikiem Jaźwińskim, kilkudziesięciu artylerzystów ciężkiego dywizjonu, prowadzonych przez pułkownika Malewicza, kilkunastu żołnierzy 3 -iej dywizji Strzelców. Oto wszystko.*”

Miesiąc marzec był okresem wypoczynku dla 2 Legionu Oficerskiego, a jednocześnie zakończeniem reorganizacji Korpusu. Skład bojowy 2 Legionu Oficerskiego liczył już: 492 oficerów, 40 koni; oddział kulomiotaczy – 57 oficerów, 8 „kulomiotów”, 60 koni; oddział konnych wywiadowców 20 oficerów. Dnia 20 kwietnia przybył do Bobrujska z Rohaczewa 1 Legion Oficerski.

Rozkaz dowódcy I Korpusu Wschodniego gen. Józefa Dowbór-Muśnickiego nr 219 z dnia 20 kwietnia 1918 r. o reorganizacji legionów oficerskich, stanowi o połączeniu obydwóch legionów oficerskich w jedną Legię Rycerską w składzie dwóch batalionów pod dowództwem podpułkownika Habicha. Dowódcą 1 batalionu został kpt. Wrzaliński, dowódcą 2 batalionu – ppłk Łabuć, samodzielnego plutonu artylerii – kpt. Jakowicz, oddziału łączności – por. Minkiewicz, oddziału konnych wywiadowców – kpt. Szelański, oddziału kulomiotów 1 batalionu – kpt. Kudaj, 2 batalionu – por. Jałowicki i „niefrontowej” kompanii podchorążych [szkoły] – kpt. Jatelnicki. Zreorganizowana Legja Rycerska liczyła około 1100 bagnatów, zaś cały I Korpus Wschodni liczył około 29 tys. żołnierzy.

Na tle walk z zdemoralizowanymi bandami żołniersko – chłopskimi tzw. „czubaryków” i regularnymi oddziałami bolszewików dążących za wszelką cenę do likwidacji sił polskich w Bobrujsku, wspaniałym i wręcz kulminacyjnym punktem w życiu Legii Rycerskiej były obchody 3 maja. Wzniesienie 18 lutego 1918 roku przez wojska niemieckie ofensywy na froncie wschodnim spowodowało nawiązanie współpracy Korpusu Polskiego z Niemcami i podpisaniem stosownej umowy w dniu 26 lutego 1918 roku, odnośnie realizacji zadań okupacyjnych na terenie Białorusi. Podpisanie przez Niemców Traktatu pokojowego z Rosją Sowiecką 3 marca 1918 roku w Brześciu, kończy kres istnienia I Korpusu Polskiego, który dla Niemców przestał być potrzebny. Na podstawie umowy z dnia 21 maja 1918 roku podpisanej z Niemcami przez gen. Józefa Dowbór-Muśnickiego I Korpus Polski został zdemobilizowany, a żołnierze zwolnieni ze służby.

Z kronikarskiego obowiązku należy przypomnieć losy innych Korpusów Polskich walczących w Rosji. Podobny los spotkał III Korpus Polski stacjonujący w rejonie Żytomierza w obronie polskich majątków i ludności z dobrze uzbrojonymi oddziałami chłopskimi. Otoczone przeważającymi siłami bolszewików wspieranych przez zrewoltowane oddziały ukraińskiego kozactwa nawiązały porozumienie z jednostkami austro-węgierskimi, którzy w czerwcu 1918 roku ostatecznie rozbroili Korpus bez walki.

Zdecydowany opór stawiał II Korpus Polski dowodzony przez gen. Józefa Hallera, którego podstawowy trzon stanowili żołnierze II Brygady Legionów Polskich, od walk na Bukowinie i w Karpatach zwaną Brygadą Karpacką. Po zaciętym boju stoczonym 11 maja 1918 roku pod Kaniowem, znaczna jej część razem z gen Józefem Hallerem przedarła się przez pierścień okrążenia wojsk niemieckich. Pozostali podzielili los innych legionistów internowanych w obozach lub wcielonych do obcych wojsk okupacyjnych.

dr Wiesław Leszek Ząbek



Twierdza Bobrujsk

230. ROCZNICA POWSTANIA KOŚCIUSZKOWSKIEGO

Podjęcie ponad 200 lat temu przez naród polski zrywu niepodległościowego niosło ze sobą okres długotrwałej walki z despotyzmem carskim o wolność i swobody obywatelskie. Rok 1794 stanowił kontynuację Konfederacji Barskiej [1768-1772], która po okresie regresji I Rzeczypospolitej za „saskich czasów”, przyniosła uświadomienie, że niepodległość jest jedną z najwyższych wartości danych narodowi polskiemu oraz, iż trzeba ją wykuwać z bronią w rękę. Przez 4 lata wojny polsko-rosyjskiej o niepodległość, patrioci barscy i uczestnicy wojny polsko-rosyjskiej 1772 pod Zielemcami i Dubienką udowadniali to czynem, stanowiąc posiew dla przeprowadzenia gruntownej reformy państwa [uchwały Konstytucji 3 Maja]. Stanowiły także podłoże dla kolejnych narodowych powstań.

Insurekcja Kościuszkowska 1794 r. otwiera okres naszych powstań narodowych. Powstanie walczyło w osamotnieniu, a przebieg naszych zmagania z okupantem wykazał niezbędną konieczność poparcia międzynarodowego. Nie związanie przez Francję Prus, a przez Turcję Rosji był jedną z głównych przyczyn przegranej. Brak broni i pieniędzy, a więc czynnik natury gospodarczej, bez pomocy z zewnątrz walkę tę praktycznie przekreślał.

Powstanie przyczyniło się do wytworzenia kultu i legendy Naczelnika w sukmanie, walczącego o „wolność naszą i waszą”, podejmującego próbę przeprowadzenia reform społecznych. Nie w pełni również wykorzystano dorobek, jaki **Tadeusz Kościuszko** wniósł w tworzenie i rozbudowę wojska polskiego opartego na armii regularnej, milicji obywatelskiej i pospolitym ruszeniu obrony terytorialnej. System, który funkcjonuje do dziś w innych krajach m. in. w Stanach Zjednoczonych. Przyszli dowódcy powstań narodowych nie doceniali roli ludu w walce o niepodległość, którego świadomość została tak wyrażona unaczniona w bitwie pod Raclawicami [4.04.1794 r.]. Dała jednak o sobie znać w przyszłych powstaniach narodowych.

BITWA POD RACLAWICAMI

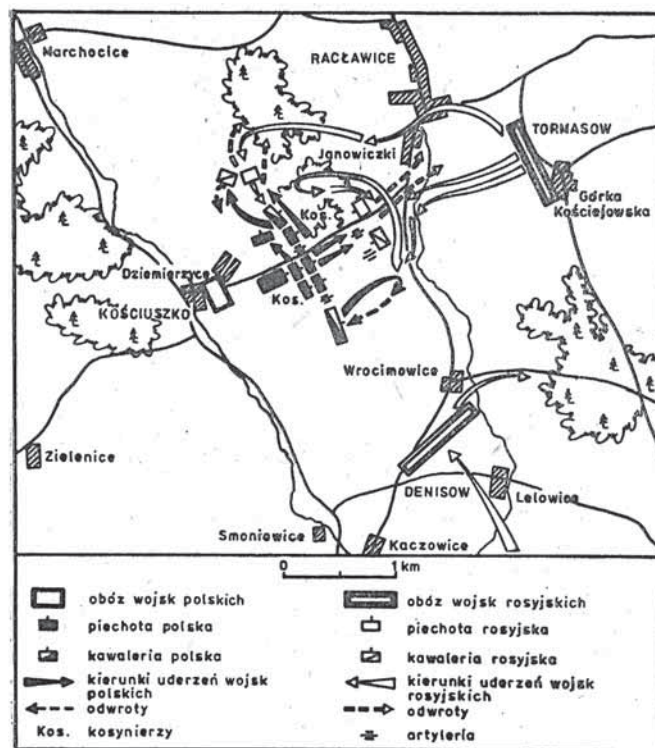
Ogłoszony dnia 24 marca 1794 r. Akt Powstania i złożenie przez Tadeusza Kościuszkę na Rynku krakowskim przysięgi, ustanawiał wstawionego czynami bojowymi o wolność Stanów Zjednoczonych Ameryki generała Najwyższym Naczelnikiem Siły Zbrojnej Narodowej do walki z Rosją o wolność i niepodległość. 1 kwietnia 1794 r. Naczelnik Powstania na czele nielicznego wojska opuścił Kraków z zamiarem przebiecia się do Warszawy. Jednocześnie na rozkaz głównodowodzącego wojskami rosyjskimi gen. Osipa A. Igelstroma wyruszyła spod Warszawy w kierunku Krakowa kolumna wojska gen. Aleksandra Tormasowa [ok. 3 tys. żołnierzy, 12 dział], a z kierunku Podlasia po przekroczeniu Wisły pod Dęblinem oddziały gen. Fiodora Denisowa [3 ty. żołnierzy i 18 dział] z zadaniem osaczenia i zniszczenia zbuntowanej [12 marca] Brygady Wielkopolskiej Kawalerii Narodowej brygadiera Antoniego Madalińskiego wykonującej słynny rajd spod Ostrołki do Krakowa. Dnia 4 kwietnia 1794 r. w rejonie wsi Raclawice dochodzi do bitwy z zagradzającym marsz Tadeusza Kościuszki wojskami gen. Tormasowa.

Rozpoczęta o godz. 16.00 bitwa toczyła się ze zmiennym dla obu stron szczęściem. O jej wyniku przesadził przeprowadzony o godz. 18.00 przez kosynierów atak na rosyjską artylerię wywołujący panikę i wycofanie się wojska rosyjskiego z pola walki. Tym bardziej, iż spóźnione na pole bitwy oddziały gen. Denisowa, widząc odwrót gen. Tomasowa i zapadający zmrok nie podjęły walki. Rosjanie stracili ok. 1000 żołnierzy oraz 12 dział i 1200 karabinów. Wobec nie naruszonych sił gen. Denisowa Naczelnik Tadeusz Kościuszko nie zaryzykował kolejnej bitwy. Oprócz sukcesu militarnego bitwa pod Raclawicami miała wielki wpływ moralny na społeczeństwo polskie. Pokazała, iż nieliczne, pośpiesznie zebrane siły potrafił pokonać świetnie wyszkolonego, zahartowanego w bojach i wyposażonego w środki bojowe żołnierza rosyjskiego.

dr Wiesław Leszek Ząbek



Jerzy Kossak, *Kościuszko pod Raclawicami* (fragment)



Bitwa pod Raclawicami

Uroczystości w Czelinie w 79. rocznicę wkopania słupa granicznego na Pomorzu Zachodnim

27 lutego 1945 roku żołnierze Szóstego Samodzielnego Batalionu Pontonowo-Mostowego Wojska Polskiego postawili w Czelinie pierwszy słup graniczny na Odrze. Było to kilka miesięcy przed ustaleniem oficjalnych granic Polski.

Z okazji tego wydarzenia z udziałem przedstawicieli koła nr 18 SSP i 5pinż odbyły się uroczystości upamiętniające to wzruszające i ważne wydarzenie.

3 marca 2024 roku w Czelinie odbyła się uroczystość z okazji 79-tej rocznicy wkopania I słupa granicznego na Pomorzu Zachodnim. Uczestniczyli w niej m.in.: w imieniu Wojewody Zachodniopomorskiego – p. **Robert Szydłowski** p.o. dyrektora w Wydziale Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego, Starosta Gryfiński - **Wojciech Konarski** wraz z radnymi Powiatu Gryfińskiego, burmistrzowe gmin ościennych, dowódca 1binż 5 Pułku Inżynieryjnego ze Szczecina Podjuchy - **ppłk Daniel Stefaniak**, przedstawiciel Stowarzyszenia Saperów Polskich - wiceprezes koła nr 18 **płk Rajmund Giera**, przedstawiciele Lasów Państwowych, Straży Granicznej, szkół, samorządowcy szczebla gminnego. Po mszy św. odprawionej przez **ks. proboszcza Marka Szczuckiego**, przy asyście żołnierzy 5. Pułku Inżynieryjnego

ze Szczecina Podjuchy i orkiestry wojskowej odbyły się uroczystości przy I słupie granicznym. Burmistrz **Andrzej Salwa** powitał wszystkich uczestników uroczystości, a następnie przedstawił rys historyczny wydarzeń z 1945 roku. Okolicznościowe przemówienie wygłosili także: w imieniu Wojewody Zachodniopomorskiego **Robert Szydłowski**, Starosta Gryfiński **Wojciech Konarski**, **Adrian Włodarczyk** - przedstawiciel Stowarzyszenia „Światło Ojczyzny”.

Po uroczystościach grupy rekonstrukcyjne przeprowadziły inscenizację przedstawiającą walki o przyczółek czeliński. Po części oficjalnej można było posilić się żołnierską grochówką, którą przygotowały panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Troszynie.

Piękna, słoneczna pogoda zgromadziła wielu uczestników uroczystości.

*płk Rajmund Giera
Materiały i zdjęcia UG Mieszkowice*



79. rocznica forsowania Odry i Nysy Łużyckiej przez żołnierzy 1. i 2. Armii WP

79. lat temu, dniu 16 kwietnia 1945 roku siły 1. Frontu Białoruskiego (marszałek Geоргij Żukow) oraz 1. Frontu Ukraińskiego (marszałek Iwan Koniew) rozpoczęły Operację Berlińską, której celem było zdobycie stolicy III Rzeszy - Berlina. W tej operacji wzięły udział także jednostki 1. Armii Wojska Polskiego (gen. dyw. Stanisław Popławski) oraz 2. Armii Wojska Polskiego (gen. dyw. Karol Świerczewski), a w ich składzie również jednostki wojsk inżynieryjnych, które zabezpieczały forsowanie Odry i Nysy Łużyckiej. W dniach 16 – 20 kwietnia brały udział jednostki inżynieryjne m.in.: z 1. Brygady Saperów (8, 9 i 10 batalion saperów); 3. Brygady Saperów (6 i 31 zmotoryzowany batalion pontonowo-mostowy); 7 samodzielny zmotoryzowany batalion saperów oraz dywizyjne bataliony saperów.

I tak: jednostki inżynieryjne 1. Armii WP zabezpieczały forsowanie Odry w rejonie Gozdowic, Siekierok uruchamiając łącznie: dwa promy 6-tonowe, jeden 8-tonowy, cztery 16-tonowe, dwa 30-tonowe i jeden 60-tonowy. W dniu 17 kwietnia o godz. 10.00 bataliony 1 i 3 Brygady Saperów dowodzone przez płk. Włodzimierza Pilińskiego rozpoczęły w rejonie Gozdowic budowę 16-tonowego mostu pontonowego. Most o długości 275 był gotów o godz. 17.00.

Natomiast w zabezpieczeniu forsowania Nysy Łużyckiej przez 2. Armie WP udział wzięły jednostki inżynieryjne 4. Brygady Saperów (25, 28, 30 i 32 batalion saperów) oraz dywizyjne bataliony saperów. Szefem Wojsk Inżynieryjnych 2. Armii WP był płk inż. Jan Gaber. Wojska Inżynieryjne 2. Armii WP w zaplanowanych terminach wybudowały osiem mostów o ogólnej długości około 250 m, w tym: dwa

mosty 60-tonowe, dwa 30-tonowe, jeden 9-tonowy, jeden 7-tonowy, jeden 5-tonowy oraz jeden most wysokowodny. Przy realizacji tych zadań 4. Brygada wsparta została przez 105 batalion saperów i 125 batalion pontonowo-mostowy Armii Czerwonej. Ponadto jednostki saperskie zabezpieczały natarcie wojsk, torując im drogi i wykonując przejścia poprzez usuwanie min. W czynnościach tych 28 i 32 batalion saperów wykorzystywały psy, poszukiwacze min.

Naczelnym Dowódcą Wojska Polskiego Marszałek Michał Rola Żymierski Rozkazem Nr 105 z dnia 4 kwietnia 1946 roku dzień 16 kwietnia ustanowił Świętem Wojsk Inżynieryjnych – Dniem Saperów. W rozkazie czytamy, że ustanowienie tego święta dokonano „... w uznaniu wszelkich zasług wojsk saperskich posłużonych dla Ojczyzny w walkach z niemieckim najeźdźcą i dla upamiętnienia bitwy nad Odrą i Nysą Łużycką ...”

W ramach upamiętnienia 79. rocznicy forsowania Odry i Nysy Łużyckiej oraz obchodów Święta Wojsk Inżynieryjnych – Dnia Saperów Zarząd Koła Nr 19 Stowarzyszenia Saperów Polskich we Włocławku – zgodnie z wieloletnią tradycją – przygotował w dniu 16 kwietnia br. uroczystości przy Pomniku Saperów 3. Warszawskiego pułku pontonowego, której przewodniczył prezes Zarządu Koła płk dr Ryszard Chodynicki wraz z członkami Koła, przedstawicielami władz samorządowych, instytucji i organizacji społecznych, delegacjami szkół oraz mieszkańcami Włocławka.

Red.



78. Uroczyste obchody Dnia Saperera w Ełku

16 kwietnia obchodziliśmy święto cichych bohaterów pola walki i zagrożenia po wojnach i konfliktach.

To saperzy budują, rozpoznają, zapewniają przejezdnosc dróg i mostów. To oni, czasem wiele lat po wojnach i konfliktach zbrojnych, oczyszczają teren z min i niewybuchów.

Nawet teraz, nieomal codziennie, na terenach naszego kraju, wzywani są na miejsca inwestycji, aby usunąć zagrożenie dla ludzi, sprzętu i zwierząt.

Z tej okazji wszystkim moim kolegom saperom życzę wielu lat w zdrowiu i szczęściu. Dobrego sprzętu i spokojnych, odpowiedzialnych przełożonych.

Dziękuję współorganizatorom tej uroczystości ksap/4 WM BOT, która od roku opiekuje się Miejscem Pamięci Saperskiej (na zdjęciu) oraz 44 bpl/4 WM BOT.

W tym dniu pod Pomnikiem CHWAŁA SAPEROM w Warszawie z rąk Prezesa Stowarzyszenia Saperów Polskich **st. sierż. rez. Dariusz Romanowicz** otrzymał Odznakę Za Rozminowanie Kraju, który przez 13 lat służył w Patrolu Rozminowania.

Chwała Saperom



CENTRALNE OBCHODY ŚWIĘTA SAPERA W WARSZAWIE

W tym roku wyjątkowe w formie i treści, także tradycyjnej „saperskiej pogodzie”. Co prawda nie padało, ale szczególnie porywisty zimny wiatr od Wisły, przenikał przez lekkie mundury i kurteczki weteranów nie przysparzając uśmiechu na lekko zaczerwienionych twarzach. Na szczęście wyniosłe Pylony Pomnika „Chwała Saperom” i otaczające monument drzewa i krzewy nieco łagodziły nieprzyjazną aurę. Tylko Ci - bardziej przezorni - zaopatrzeni w płaszcze i ciepłe okrycia mogli z radością i satysfakcją uczestniczyć w tym „wyjątkowym” dla wojsk inżynieryjnych wydarzeniu. Zorganizowane przez Zarząd Inżynierii Wojskowej Inspektoratu Rodzajów Wojsk Dowództwa Generalnego Wojska Polskiego i Zarząd Główny Stowarzyszenia Saperów Polskich przy logistycznym zabezpieczeniu 2. Pułku Saperów z Kazumia. Uroczystość pod względem organizacyjnym „perfekcyjnie” przygotowana, przebiegła sprawnie, zgodnie z wypracowanym przez wiele lat porządkiem

Centralne uroczystości Dnia Saperów w Warszawie poprzedziła Msza św. odprawiona w Katedrze Polowej WP, w intencji saperów polskich.

W dniu dzisiejszym – jak zaznaczył w swym wystąpieniu Szef Zarządu Inżynierii Wojskowej RW DG **gen. bryg. Marek Wawrzyniak** – zebrały się w Katedrze Polowej Wojska Polskiego, Matce wszystkich kościołów wojskowych pokolenia Saperskiej Braci, aby oddać Matce Bożej, Hetmance Żołnierza Polskiego, cześć, podziękowanie i wdzięczność za opiekę, dla trudnej, odpowiedzialnej, często bardzo niebezpiecznej saperskiej pracy i służby. [...] Dzisiaj pragniemy oddać hołd tym wszystkim Saperom, którzy odeszli na wieczną wartę, a jednocześnie duchowo i sercem łączymy się z tymi, którzy aktualnie pełnią służbę w kraju oraz misjach pokojowych poza granicami kraju.

Na zakończenie Mszy św. **gen. bryg. Marek Wawrzyniak** podziękował Celebransowi za przepiękne słowa wypowiedziane pod adresem saperów i wojsk inżynieryjnych oraz wręczył mu bukiet kwiatów. Następnie wraz z delegacją saperów złożył wieniec pod tablicą epitafijną Saperów Polskich.

Oficjalna część obchodów Święta Saperów odbyła się tradycyjnie pod Pomnikiem „Chwała Saperom”. Uroczystość uświetniła Reprezentacyjna Kompania Honorowa z Orkiestrą.

Meldunek od Kompanii Honorowej przyjął Dowódca Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych **gen. broni Marek Sokołowski**. Uczestników uroczystości powitał szef Zarządu Inżynierii Wojskowej **gen. bryg. Marek Wawrzyniak**, m.in.: dowódcę Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych – **gen. broni Marka Sokołowskiego**; dowódcę Wojsk Obrony Terytorialnej – **gen. bryg. Krzysztofa Stańczyka**; zastępcę Komendanta Głównego Policji – **nadinspektora Romana Kusterkę**; przedstawiciela Akademii Sztuki Wojennej – **prof. Stanisława Kowalkowskiego**; przedstawiciela Akademii Wojsk Lądowych – **płk Adama Przygodę**; prezesa Stowarzyszenia Saperów Polskich **płk Tadeusza Dzikowskiego**, a także prezesa Federacji Stowarzyszeń Rezerwistów i Weteranów Sił Zbrojnych – **gen. dyw. Piotra Czerwińskiego** oraz byłego prezesa **płk Zdzisława Przeszłowskiego**.



CHWAŁA SAPEROM

Szef Zarządu Inżynierii Wojskowej **gen. bryg. Marek Wawrzyniak** przypomniał tradycje wojsk inżynieryjnych na przestrzeni dziejów, zasadnicze dokonania wojsk inżynieryjnych w rozminowaniu terytorium kraju, w tym, w walce z powodzią i czekające inżynierię wojskową nowe wyzwania związane z uszczelnieniem wschodniej granicy Wspólnoty Europejskiej.

Podkreślił m.in.: „Pragnę podkreślić, że żołnierze wojsk inżynieryjnych realizują w ramach operacji sojuszniczych NATO i Unii Europejskiej oraz w misjach pokojowych ONZ wspólne szkolenia i ćwiczenia międzynarodowe potwierdzając wysoki poziom interoperatywności wojsk inżynieryjnych. Pięknym przykładem było ćwiczenie STEADFAST DEFENDER, DRAGON-24, w czasie którego miesiąc temu jednym z głównych elementów było pokonanie szerokiej przeszkody wodnej Wisły. W 25-lecie wstąpienia Polski do NATO wojska inżynieryjne razem niemieckie, francuskie, brytyjskie i polskie urządziły i utrzymały wspólną przeprawę dla ponad 1500 czołgów, transporterów i specjalistycznych pojazdów wojskowych. Cały świat z podziwem obserwował to wydarzenie na czele z prezydentem Polski, Litwy Dowódcą Naczelnym Sił Sojuszniczych NATO generałem CAWOLI oraz najwyższymi dowódcami wojsk państw NATO, szefem Sztabu Generalnego WP gen. Kukulą oraz najwyższymi dowódcami i szefami jednostek i instytucji wojskowych Sił Zbrojnych RP. Kierownikiem tego największego od zakończenia zimnej wojny ćwiczenia był Dowódca Generalny RSZ gen. broni Marek Sokołowski. Wszyscy jesteśmy dumni z udziału w tym ćwiczeniu [...]”.

Omawiając sytuację w wojskach inżynieryjnych z satysfakcją stwierdził: „Odpowiadając na zagrożenie, rozwijamy wojska inżynieryjne, tworząc kolejne 4 pułki saperów oraz bataliony saperów we wszystkich brygadach ogólnowojskowych. Pozyskujemy nowoczesny i bezpieczny sprzęt jak COUGARY będące już w szyku, nowy park pontonowy PFM na polskim podwoziu oraz pojazdy minowania narzutowego, wprowadzane już w przyszły roku jak również inny nowoczesny sprzęt o wysokim potencjale bojowym. Intensyfikujemy szkolenie dla zapewnienia wymaganych zdolności celem skutecznego przeciwdziałania potencjalnym zagrożeniom czego przykładem jest tegoroczne międzynarodowe

ćwiczenie EUROTEx prowadzone na terenie Polski przez dowódcę EUROKORPUSU z Francji, podczas którego doskonalili się będzie prawie 2 000 żołnierzy wojsk inżynieryjnych z 12 państw [...]”.

Nawiązując do toczącej się wojny na Ukrainie powiedział: „Polskie Wojska Inżynieryjne jako jedne z pierwszych odpowiedziały na potrzeby szkolenia ukraińskich saperów. Szkolenie prowadzone jest w ramach Misji Wsparcia Wojskowego Unii Europejskiej. Szkolenie prowadzi międzynarodowa grupa instruktorów, którą tworzą polscy, kanadyjscy, brytyjscy i lotewscy saperzy. To jest niezwykle ważne dla naszych ukraińskich przyjaciół, że oprócz wiedzy i umiejętności dajemy im również poczucie, że nie są osamotnieni i tworzymy jedną saperką rodzinę”.

Po wystąpieniu **gen. broni Marka Sokołowskiego**, który przekazał Saperom Polskim serdeczne pozdrowienia i życzenia od kierownictwa MON przystąpiono do uhonorowania wyróżniających się w służbie żołnierzy. Tradycyjnie wręczono odznaki „Za rozminowanie kraju”, a także odznaczenia resortowe kadrze wojsk inżynieryjnych. Miłym akcentem ubogacającym uroczystość było wręczenie awansów i odznaczeń dla kadry i żołnierzy 2. pułku saperów z Kazunia, które dokonał d-ca pułku **plk Andrzej Oleksa** w asyście szefa Zarządu Inżynierii Wojskowej i dowódcy Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych. To szczególne wydarzenie stało się dodatkowym przeżyciem dla uczestników uroczystości uhonorowanych pod Pomnikiem „Chwała Saperów” w Warszawie, w obecności znakomitych gości. Także nowym akcentem było nadanie tytułów służbowych psom saperskim z pułku w Kazuniu.

Ostatnim akcentem uroczystości było złożenie kwiatów pod Pomnikiem „Chwała Saperom”, także na Płycie Czerniakowskiej oraz wspólne zdjęcie tych, którzy do końca wytrzymali „trudy” spotkania oraz pogodę.

Tradycyjnie po uroczystości nastąpiły koleżeńskie spotkania, rozmowy i wspomnienia, organizowane w różnych grupach środowiskowych.

Red.



FORMOWANIE 18. PUŁKU SAPERÓW

1 8. Pułk Saperów dziedziczy tradycje 16. Tczewskiego Batalionu Saperów im. płk. Franciszka Niepokólczyckiego. Historia batalionu rozpoczęła się z chwilą powstania w Gdańsku Wrzeszcz 47. Batalionu Saperów, którego głównym zadaniem było rozminowanie terenów dzisiejszego województwa pomorskiego.

W 1951 r. batalion przeniesiono z Elbląga do Tczewa. Saperzy poprzez dalsze zaangażowanie w rozminowanie kraju przyczynili się do oddania wielu obiektów i tysięcy hektarów ziemi rolnikom. Ponadto w latach 1952-1955 batalion brał udział w rozminowaniu byłej kwatery Hitlera, „Wilczy Szaniec”, w miejscowości Gierłoż koło Kętrzyna. Żołnierze czynnie brali udział w wielu akcjach kryzysowych, przyczyniając się do uratowania życia i dobytku mieszkańców okolicznych terenów. W 1992 r. 47. Batalion Saperów przejął dziedzictwo tradycji 16. Batalionu Saperów z 16. Pomorskiej Dywizji Piechoty.

18 czerwca 1994 r. na mocy decyzji Ministra Obrony Narodowej, dla podkreślenia więzi ze społeczeństwem Tczewa, przyjął z dniem 17 września 1994 r. wyróżniającą go nazwę „Tczewski”.

W kwietniu 2011 r. odbyła się uroczysta zmiana podporządkowania 16. Tczewskiego Batalionu Saperów z 16. Pomorskiej Dywizji Zmechanizowanej im. Króla Kazimierza Jagiellończyka na 21. Brygadę Strzelców Podhalańskich im. gen. bryg. Mieczysława Boruty-Spiechowicza. W październiku tego samego roku, po 60. latach, jednostka została przeniesiona z **Tczewa do Niska**. Dowódcą, który sprowadził batalion na ziemię niżańską, był p.o. **mjr Sylwester Własczyk**. Tczewski batalion rozpoczął realizację zadań na rzecz 21. Brygady Strzelców Podhalańskich. Saperzy przyjęli tradycję jednostek podhalańskich, a kapelusze z piórkami i peleryna stały się ich nieodłącznym elementem przez kolejnych 12 lat.

Na podstawie Decyzji nr Z-211/ZOiU-P1 Ministra Obrony Narodowej z dnia 12 grudnia 2022 r. w sprawie zmian organizacyjnych w jednostkach Wojsk Lądowych w ramach wdrażania pakietu wzmocnienia SZ RP nakazano sformowanie w Nisku 18. Pułku Saperów na bazie 16 Batalionu Saperów.

17 maja 2023 r. **płk Sylwester Własczyk** objął obowiązki dowódcy, a 4 miesiące później, 13 września 2023 r., złożył meldunek o sformowaniu pułku. Jednocześnie rozpoczęto proces przejęcia tradycji 16. Batalionu Saperów, barw, święta oraz patrona, które obchodzone jest 13 września.

18. Pułk Saperów stara się również o przyjęcie tradycji przedwojennego 2. Batalionu Strzelców stacjonującego w Tczewie, który 1 września 1939 r. zdetonował podłożone wcześniej ładunki i wysadził most w Tczewie, znacznie opóźniając tym samym natarcie wojsk niemieckich. Zdaniem niektórych historyków pierwsze bomby w Polsce upadły właśnie na przyczółek mostu w Tczewie.

15 kwietnia 2024 r., na podstawie rozkazu personalnego, ostatni żołnierz z 16. Batalionu Saperów zasilił szeregi 18. Pułku Saperów.

Pułk na mocy decyzji Ministra Obrony Narodowej z dnia 10 sierpnia 2023 r. otrzymał zezwolenie na posługiwanie się sztandarem 16. Tczewskiego Batalionu Saperów, do momentu pozyskania własnego. Podjęto starania w tym zakresie.

18. Pułk Saperów stacjonuje w Nisku przy ulicy Sandomierskiej 20. Jest oddziałem wchodzącym w skład 18. Dywizji Zmechanizowanej. Głównym jego przeznaczeniem jest realizacja zadań wsparcia inżynierskiego dywizji oraz reagowanie w przypadku wystąpienia sytuacji kryzysowych.

31 października 2023 r. Minister Obrony Narodowej decyzją Nr 337/Pers. powierzył dowódcy 18 Pułku Saperów funkcję dowódcy Garnizonu Nisko.

Struktura pułku składa się z dowództwa i sztabu, kompanii dowodzenia, 4 batalionów oraz Grupy Zabezpieczenia Medycznego i Patrolu Saperskiego nr 7.

Zabezpieczeniem działania dowództwa i sztabu zajmuje się kompania dowodzenia. Batalion wsparcia inżynierskiego specjalizuje się w zadaniach rozbudowy fortyfikacyjnej. Batalion inżynierski realizuje zadania w zakresie budowy zapór inżynierskich i wykonywania przejść w zaporach, a także wykonywania niszczeń. Batalion drogowo-mostowy zajmuje się głównie zadaniami związanymi z zapewnieniem mobilności wojskom własnym. Batalion logistyczny, przeznaczony jest do zabezpieczenia tech-



nicznego oraz materiałowego pułku podczas realizacji zadań bojowych. Żołnierze Grupy Zabezpieczenia Medycznego zapewniają opiekę medyczną w czasie działań. W strukturze pułku działa również Patrol Saperski nr 7, który jest w gotowości do podjęcia oraz zniszczenia wykrytych niewybuchów i niewypałów.

Od września 2023 r. rozpoczęto proces szkolenia indywidualnego żołnierzy pułku, zgodnie z programem szkolenia wojsk inżynierskich. Następnie, w ramach zawodów użytecznie-bojowych w marcu 2024 r., proces certyfikacji przeszły drużyny. Kolejnym etapem będzie zgrywanie plutonów, kompanii, a następnie batalionów i pułku.

18. Pułk Saperów jest oddziałem zdolnym do przeciwstawienia się zagrożeniom militarnym oraz wyzwaniom współczesnego pola walki, wspierającym 18 Dywizję Zmechanizowaną, w zakresie: mobilności, kontrobnobilności, zdolności przetrwania i ogólnego wsparcia inżynierskiego.

Zadaniem pułku jest kontynuowanie procesu formowania oraz utrzymanie wydzielonych sił do wykonania zadań w ramach NATO, utrzymanie zdolności do działania w sytuacjach kryzysowych, realizacja zadań w środowisku międzynarodowym, w tym w ramach brygady Litewsko-Polsko-Ukraińskiej oraz współpraca z układem pozamilitarnym.

Pułk wspiera obronę granicy państwowej w ramach współpracy ze Strażą Graniczną. Ponadto rozbudowuje infrastrukturę jednostek dywizji, m. in. terenów w m. Wojnarowa przeznaczonych dla 21. Lekkiego Batalionu Piechoty Górskiej. W wyniku tych prac pierwsze pododdziały batalionu już tam stacjonują. Prowadzone jest stale szkolenie podstawowe oraz specjalistyczne Dobrowolnej Zasadniczej Służby Wojskowej oraz oczyszczanie terenów z przedmiotów wybuchowych i niebezpiecznych.

Żołnierze brali aktywny udział w wielu ćwiczeniach, w tym w ćwiczeniu „DRAGON-24”, gdzie zabezpieczali przeprawę na rzece San oraz realizowali zadania w zakresie wsparcia inżynierskiego ćwiczących wojsk.

Pułk wykonuje szereg zadań na rzecz Garnizonu Nisko oraz systematycznie bierze czynny udział w uroczystych obchodach świąt narodowych, promując Wojsko Polskie wśród społeczności lokalnej.

Pierwszym świętem, które obchodził 18. Pułk Saperów, były uroczystości z okazji przeformowania batalionu w pułk w dniu 16 września 2023 r. w Stalowej Woli. Tysiące mieszkańców wzięło udział w rodzinnym pikniku, gdzie przygotowano dla nich szereg atrakcji. Głównym momentem obchodów sformowania pułku był uroczysty apel oraz akt przekazania Sztandaru 16. Batalionu Saperów dla 18. Pułku Saperów i defilada ulicami miasta, a także uroczysta gala.

Zwiększenie liczby 18. Pułku Saperów oraz planowana rozbudowa kompleksu Garnizonu Nisko poprawiają poczucie bezpieczeństwa społeczności lokalnej. Dobra współpraca wojska i władz lokalnych utrwalają pozytywny wizerunek Wojska Polskiego oraz powodują wzrost zaufania do żołnierzy. Przyniosło to również wymierne korzyści w postaci pozyskania pobliskich terenów jako przykoszarowy plac ćwiczeń.

Relacje z przedsięwzięć realizowanych przez nasz pułk można na bieżąco śledzić na Facebook'u, wyszukując profil o nazwie „18 Pułk Saperów”.

**mł. chor. Marek Wójcik
szer. Romuald Chagowski**

Lądowy system minowania narzutowego. Pojazd Minowania Narzutowego (PMN) kr. BAOBAB-K

Wojska Inżynierijne Wojsk Lądowych na podstawie zawartej umowy pomiędzy Skarbem Państwa – Agencją Uzbrojenia a konsorcjum w składzie: Polska Grupa Zbrojeniowa S.A. oraz Huta Stalowa Wola S.A., otrzymają 24 pojazdy minowania narzutowego wraz z pakietem logistycznym i szkoleniowym. Dostawy pojazdów zostaną zrealizowane w latach 2026-2028.

Przedmiotem kolejnej umowy, zawartej pomiędzy Skarbem Państwa – Agencją Uzbrojenia a Bydgoskimi Zakładami Elektromechanicznymi „BELMA” S.A., jest dostawa ponad 10 tys. kaset minowych ISM z minami narzutowymi MN-123, kilkuset kaset minowych z ćwiczebnymi minami narzutowymi MN-123/C oraz ponad 6 tys. min przeciwpancernych do ustawiania ręcznego MR-123. Wartość zamówienia wynosi ok. 566 mln zł brutto, a dostawy środków bojowych zostaną zrealizowane w latach 2023-2026.

BAOBAB-K pozwoli na zwiększenie zdolności Sił Zbrojnych RP w zakresie realizacji zadań wsparcia inżynierijnego przez pododdziały saperskie poprzez automatyczne i samobieżne ustawianie narzutowych pól minowych na wybranym obszarze.

Pojazd Minowania Narzutowego (PMN) BAOBAB-K jest przeznaczony do realizacji zadań wsparcia inżynierijnego w postaci ustawiania narzutowych pól minowych. Wykorzystuje on miny przeciwpancerne MN-123, które są miotane w określonych kierunkach względem kierunku poruszania się pojazdu. Umożliwia tworzenie różnej gęstości zapór przeciwpancernych zdolnych do unieszkodliwiania i niszczenia różnego rodzaju pojazdów wojskowych przeciwnika.

System składa się z sześciu modułów-miotaczy min osadzonych na podwoziu wojskowego samochodu ciężarowego Jelcz P882.53 8 x 8. Załoga składa się z dwóch żołnierzy, którzy zajmują miejsca w opancerzonej kabinie (odporność balistyczna poziom I według STANAG 4569). Dodatkowe wyposażenie stanowi radiostacja UKF oraz system łączności wewnętrznej. Ochronę pasywną pojazdu zapewnia system samoobrony OBRA z 8 wyrzutniami granatów dymnych na stropie kabiny.

PMN BAOBAB-K może przewozić łącznie do 600 min przeciwpancernych MN-123 (w wersjach o działaniu natychmiastowym i zwłocznym z opcją programowalnej samolikwidacji). Każdy z miotaczy wyposażony jest 20 łuf mieszczących po 5 min, a ich przeładowanie może odbywać się z wykorzystaniem integralnego urządzenia dźwigowego. Proces minowania może być w pełni automatyzowany z opcją ręcznego sterowania przez operatora systemu. W trakcie stawiania pola minowego głębokość zaminowanego terenu jest zgodna z wymaganym zagęszczeniem min.



Stawianie zapory minowej jest w pełni automatyczne: obsługa wybiera tylko rozmiar i gęstość pola minowego.

Reszta dzieje się „sama” – pojazd automatycznie dostosowuje swoją prędkość, a układ odpowiedzialny za sterowanie oblicza nastawy wyrzutni, częstotliwość miotania min czy kierunek, w którym są wyrzucane. Parametry i współrzędne układanego pola minowego są rejestrowane na mapach cyfrowych.

Mina przeciwpancerna MN-123.

Ustawione w ten sposób pole minowe składa się z min MN-123. To opracowane w Polsce na potrzeby stawiacza min Kroton przeciwdenne, przeciwpancerne miny narzutowe. Każda z min jest wyposażona w dwustronny ładunek kumulacyjny i niekontaktowy zapalnik.

Podstawowe parametry techniczne

- załoga: 2 osoby,
- całkowita liczba min: 600 sztuk,
- czas przeładowania: < 30 min,
- zasięg (szerokość) układania pola minowego: od 60 do 180 m,
- prędkość układania min: od 5 do 20 km/h (dostosowywana automatycznie do gęstości pola minowego),
- długość pola minowego: może w ciągu 22 minut ułożyć pole minowe o długości 1800 i szerokości 180 metrów.

*Opracował
Grzegorz Misiak
na podstawie materiału zamieszczonego
w domenie internetowej Wojsko Polskie Technika*



Posiedzenie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Saperów Polskich

W dniu 24.02.2024 r. w Biurze SSP w Warszawie odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Saperów Polskich. W posiedzeniu uczestniczyli: Członkowie Zarządu oraz zaproszeni goście: Przewodniczący Głównego Sądu Koleżeńkiego kol. **Michał Korczak** oraz Redaktor Naczelny kw. Saper kol. **Leszek Wiesław Ząbek** oraz Przewodniczący Zespołu ds. Kater Saperów kol. **Bolesław Jaśkiewicz**. Z różnych przyczyn czterech członków nie uczestniczyło w posiedzeniu. Opinie do rozpatrywanych dokumentów oraz głosowanie nad uchwałami ZG zrealizowali przy wykorzystaniu internetu.

Posiedzenie rozpoczął Prezes kol. **Tadeusz Dzikowski** witając przybyłych na posiedzenie. Na podstawie listy obecności stwierdzono obecność 7 Członków ZG oraz czterech Członków którzy głosowali zdalnie. Posiedzenie było prawomocne. Następnie został przyjęty porządek posiedzenia.

Informację o stanie SSP na dzień 31.12.2023 r. przedstawił Sekretarz ZG Stowarzyszenia kol. **Tadeusz Sikorski**. Na podstawie przesłanych sprawozdań przez Koła lub uzyskane informacje od członków Zarządu Kół należy stwierdzić, że Stowarzyszenie liczy 549 członków zrzeszonych w 22 Kołach. W 2023 r. rozwiązano Koło nr 6 z Dziwnowa na wniosek Zarządu Koła. Do Stowarzyszenia należy: 434 żołnierzy rezerwy, 101 żołnierzy służby czynnej i 10 cywili sympatyków Stowarzyszenia. Ze względu na niski stan liczebny Członków w trzech Kołach i brakiem możliwości ich zwiększenia należy liczyć z ich rozwiązaniem w najbliższych latach. Należy stwierdzić, że 5 Kół nie przekazało sprawozdań, a 8 Kół nie opłaciło składek za 2023 r. (Koło nr 4, Koło nr 7, Koło nr 10, Koło nr 11, Koło nr 13, Koło nr 16, Koło nr 18, Koło nr 21).

W dyskusji Prezes nakreślił problem komunikacji ZG Stowarzyszenia z Kołami, gdyż nie działają systematycznie. Należy bardziej rozpropagować działalność Stowarzyszenia w jednostkach w dowództwach ZT, również w tych w których nie funkcjonują Koła. Dobrym zwyczajem byłyby plakaty umieszczone w sztabie JW. o działalności i funkcjonowania Stowarzyszenia na terenie kraju oraz informacja o funkcjonowania Koła w jednostce. Należy ocenić, że żołnierze służby czynnej zwłaszcza młodzi, żyją swoim życiem, brakuje integracji środowiska, wiedzy o historii i tradycji Wojsk Inżynierskich a niejednokrotnie swojej jednostki. Służba w jednostce WInż to praca i zarabianie pieniędzy na swoje utrzymanie. Rzadko spotyka się oficerów, podoficerów angażujących się samorzutnie w działalność społeczną. Kol. **Korczak** zasugerował, aby w propagowanie funkcjonowania i działalności Stowarzyszenia włączył się Szef ZIW poprzez zachęcanie, wspieranie dowódców w tym zakresie.

Na temat wydawnictwa kwartalnika „Saper” informację przedstawił Redaktor Naczelny kol. **L. W. Ząbek**. Proponując wydanie w br. trzech edycji kw. „Saper”, czyli pojedyncze numery 1 w maju, numer 4 w styczniu 2025 r., numer podwójny 2 i 3 we wrześniu po 500 egz. z zachowaniem dotychczasowej numeracji. Stwierdził, że Koła nie przysyłają materiałów i dlatego nie ma możliwości umieszczenia w wydawnictwie rzetelnej, aktualnej informacji z terenu. Zarząd Główny w dyskusji zaproponował weryfikację rozdzielnika poprzez dopisanie nowych odbiorców tj. do Szefów WInż dywizji, brygad utrzymując wydawanie na poziomie 500 szt.



Fot. Gabriel Wasilewski

I Wiceprezes ZG kol. **Grzegorz Misiak** zauważył, że skoro brakuje sprawozdań z Kół nastąpiło ograniczenie liczby Kół zaproponował aby ograniczyć jeszcze np. do 450 egzemplarzy kw. SAPER oraz obniżyć jakoś papieru w kw. SAPER w celu obniżenia kosztów. Wniosek w dyskusji i głosowaniu został odrzucony.

Kol. **Michał Korczak** zasugerował szukanie kontaktów z resortem ON o wsparciu finansowym, samorządami i innymi jednostkami organizacyjnymi do współfinansowania wydawnictwa.

Kol. **G. Misiak** przedstawił zmiany w Regulaminie nadawania OH Za rozminowanie kraju. Uwagi do zaproponowanych zmian przedstawił kol. **Grzegorz Drogowski**. Zaproponowane zmiany przez kol. **Drogowskiego** zostały przyjęte.

Organizację głównych przedsięwzięć ZG w najbliższym okresie przedstawił Prezes Stowarzyszenia kol. **Tadeusz Dzikowski**.

W dniu 02.03. upamiętnienie ustawienia słupa granicznego nad Odrą w Czelinie.

Centralne obchody Święta Wojsk Inżynierskich planowane są w dn. 16.04.2024 r. przy pomniku Chwała Saperom oraz w dn. 20.04 w Gozdowicach i Siekierkach nad Odrą. Wyjazd na uroczystość do Gozdowic w dn. 19.04 powrót 20.04.

W dniu 25.06.2024 r. obchody Święta Stowarzyszenia Saperów Polskich w Sali Konferencyjnej Muzeum Katedry Polowej WP.

W dyskusji kol. **Stanisław Białek** zaproponował wspomnienie w dniu 20.11.2024 r. patrona Stowarzyszenia Saperów Polskich św. O. Rafała Kalinowskiego.

Prezes SSP kol. **Tadeusz Dzikowski** odczytał uchwały ZG SSP i poddał je pod głosowanie.

- Uchwała Nr 18/2024 w sprawie przyjęcia rozliczenia finansowego za 2023 r.
 - Uchwała Nr 19/2024 w sprawie przyjęcia preliminarza finansowego na 2024 r.
 - Uchwała Nr 20/2024 w sprawie zmiany regulaminu nadawania OH „Za rozminowanie kraju”.
- Uchwały przyjęto jednogłośnie 11 głosami.

Grzegorz Misiak

LISTA DARZYŃCÓW

WSPIERAJĄCYCH FINANSOWO WYDAWNICTWO „SAPER”

(w układzie alfabetycznym, stan na dz. 23.04.2024 r.)

CHORNICKI Ryszard (Włocławek), DZIKOWSKI Tadeusz (Pomiechówek), JAŚKIEWICZ Bolesław (Warszawa), KRZEŚNIAK Jakub (Warszawa), MISIAK Grzegorz (Warszawa), SZUTOWICZ Andrzej (Drawno), SYPNIEWSKI Andrzej (Warszawa), WĄSEWICZ Andrzej (Wrocław) oraz Koło Nr 8 (Bydgoszcz), Koło Nr 15 (Głogów) i Koło Nr 19 (Włocławek).

Prezydium Zarządu Głównego SSP składa wszystkim indywidualnym i zbiorowym (koła SSP) DARZYŃCOM w – ogromne podziękowania za finansowe wsparcie wydawnictwa „SAPER”. **Chwała Saperom !!!**

KĄCIK POETYCKI

Saperskie oczekiwania

Przeszłość -

Jak omszała kotwica
Wlecze za sobą
Bruzdę poznania.
Obciążona przebytą drogą,
Wciąż rodzi
Ciepłe wspomnienia.

Współczesność -

Niepewna jak prognoza
Pięknej pogody
Tak oczekiwanej,
Którą może przyniesie,
W darze na coroczną,
Saperską uroczystość.

Przyszłość -

Niepewna, nieznana ...
Lecz niezmiennie oczekiwana
Z lękiem aktualnej rzeczywistości.
Wyzwała jednak nadzieję
Na rychłe spotkania...
Saperskiej rodziny.

Wiesław L. Ząbek

Warszawa
16 kwietnia 2024 r.



Fot. Krzysztof Wydra

FELIETON

ZOSTAŁY TYLKO ŚLADY PODKÓW...

Wybac drogi Czytelniku za ten minorowy ton, a raczej – bardziej nostalgiczny, [gdyż bynajmniej do napisania tego eseju nie skłoniła mnie li tylko kwietniowa pogoda w myśl ludowego porzekadła „kwiecień-plecień, coś przeplata – trochę zimy, trochę lata...”. Faktycznie, w dniu Święta Saperów 16 kwietnia Pod Pomnikiem „Chwała Saperom” w Warszawie nie zabrakło przysłowiowej „saperskiej pogody”. Od strony Wisły wiał zimny, przenikliwy wiatr, przenikający poprzez cienkie okrycia uczestników uroczystości, a kłębiące się nad Parkiem im. Marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego ciemne, burzowe chmury zwiastowały deszcz bądź śnieg. Na szczęście otaczające Pomnik wysokie drzewa i gęste krzewy w pewnym stopniu łagodziły skutki wiatru, widoczne na wielu twarzach. Nie mniej „saperska pogoda” nie zakłóciła uroczystości, perfekcyjnie zaplanowanej i zrealizowanej przez Zarząd Inżynierii Wojskowej, przy wsparciu Stowarzyszenia Saperów Polskich i logistycznym zabezpieczeniu przez 2. pułk saperów w Kazuniu.

Toteż we wspomnianym dniu o godz. 12.00 plac wokół Pomnika zaroił się tworząc soczystą łąkę zielonych mundurów z racji przybyłych z całego kraju delegacji z jednostek wojsk inżynieryjnych Wojsk Lądowych i Instytucji Centralnych MON, gdzie jak barwne kwiaty przebijają mundury Marynarki Wojennej czy Sił Powietrznych. Reprezentacyjna Kompania Honorowa Wojsk Lądowych zajęła wraz z Reprezentacyjną Orkiestrą miejsce na wprost Pomnika. Zwartą grupę tworzyli podchorążowie Wojskowej Akademii Technicznej, Akademii Marynarki Wojennej i poczet flagowy SSP oraz 2. p. sap. Liczne grono saperskie spowodowało także uśmiech na twarzy gospodarza dzisiejszej uroczystości gen. bryg. Marka Wawrzyniaka. Tylko gdzie nie gdzie, jak kępy jesiennych kwiatów czerniały postacie rezerwistów i weteranów saperskiej służby, a tych ostatnich można było policzyć na palcach. A przecież kilkanaście lat temu to oni [kilkaset osób licząca delegacja] dominowali nad przedstawicielami mundurowymi.

Pozostały tylko ślady kopyt...

Skojarzyłem ten fakt z niedawną książką, którą miałem w ręce, a dotyczącej kawalerii polskiej – Cezarego Leżeńkiego, *Zostały tylko ślady podków...* a dotyczącej Ostatniej Defilady i pożegnania kawalerii polskiej w lutym 1947 r. reprezentowanej przez delegację w sile szwadronu z: Garwolina; Ciechanowa; Przasnysza 1. Warszawskiej Dywizji Kawalerii stacjonującej w Legionowie. Kawalerii polskiej kończącej ponad 1000 – letni szlak bojowy, obfitującej w piękne bojowe tradycje oręża polskiego. Ostatnia defilada przyjmowana przez dowódcę Dywizji gen. bryg. Ksawerego Floryanowicza i dowódcę WOW gen. dyw. Gustawa Paszkiewicza. Ostatnie komendy, salut szabrami, odpięcie ostrogi ciśniętej w pył [raczej śnieżny] drogi. Później ostatni oficerski „raut” już bez tradycyjnych pożegnalnych toastów: „wsiadanego”; „strzemiennego”; „do ostrogi” [pito go z butem i ostrogą postawioną na krześle].

Pozostały tylko ślady...

Dziś – na wspomnianej uroczystości – to My byliśmy „weteranami” saperskiej drogi. Roczniki „Promocji” z: 3. komp. podchor. [1962] reprezentowanej przez płk w st. spocz. Edwarda Wiśniewskiego z nieodłącznym „adiutantem” ppłk rez. Kazimierzem Strojkiem; 2. komp. podchor. [1963], w osobach: płk w st. spocz. Stanisław Ratyński; płk w st. spocz. Andrzej Sołomacha; płk w st. spocz. Eugeniusz Kocój; 1. komp. podchor., którą reprezentowali: płk w st. spocz. Marian Kasperski; płk w st. spocz. Tomasz Bogucki; ppłk w st. spocz. Kazimierz Lorenc. Innych „seniorów” – znacznie młodszych wiekiem – reprezentowali koledzy z wojskowych uczelni. A przecież wydawało by się – tak niedawno... zaledwie 10 – 15 lat temu, szarą a zarazem barwną reprezentację [ponad kilkadziesiąt osób] stanowili cywile, spośród których przebijają się z trudem zielone mundury.

Pozostały tylko ślady...

Wiem, że biologia jest nieubłagalna. Wielu też seniorów pozostało w domu ze względu na pogodę i „trapiące” ich dolegliwości zdrowotne. Ale gorzkie refleksje budzi fakt, iż „wykruszają się” też terenowe struktury Stowarzyszenia Saperów Polskich nie mając dopływu „świeżej, młodej krwi”. Co zatem czeka SSP za kilka, bądź kilkanaście lat bez wsparcia przez nowych członków naszego Stowarzyszenia. Co zostanie po Stowarzyszeniu kulturowym „tradycje saperskie” przez ponad 70. lat, integrującym środowisko saperskie i propagującym etos saperskiej służby.

Wiem, że także duży wysiłek ponosimy w dalszy rozwój organizacyjny Związku. Na przestrzeni prawie 25 lat powołaliśmy kilkadziesiąt kół. Wiele z nich rozpadło się nie tylko z chwilą odejścia lidera – prezesa... Powstają też nowe struktury często w miejsce tych które się rozpadły. Szkoda, że byli aktywni nie zostali w ten proces reaktywacji włączani...

Wiem też, że przeprowadzona restrukturyzacja Sił Zbrojnych i uzawodowienia Wojska Polskiego nie sprzyja wytwarzaniu naturalnych więzi interpersonalnych, zarówno wśród kadry jak i żołnierzy. W minionym okresie kadra pełniła służbę – prawie „na okrągło” – od pobudki do capstrzyku... „świętek, piątek i niedzielę”. W garnizonie skazana była cały czas „na siebie” [gotowość bojowa]. Funkcjonowało kasyno i klub oficerski. Dziś mając określony przepisami kontrakt zarówno kadra jak i żołnierze zawodowi po godz. 15.30 kończą pracę, siadają do samochodów i wyjeżdżają do miejsca zamieszkania – często poza garnizonem. Koszary zostają puste. Kluby też. Nie sprzyja to szerszej integracji środowiska saperskiego, tworzenia więzi stanowiącej tzw. „saperską rodzinę”.

Dziś tych więzi nie ma...

Pozostaje jednak etos saperskiej służby. Także w ocenie społecznej i współtowarzyszy żołnierskiej służby. Nie możemy go zmarnować! Nie wolno go utracić. Jak tego dokonać...?

Proponuję szeroką dyskusję na łamach naszego „SAPERÓW”. Co zrobić, ażeby zasilili szeregi naszego Stowarzyszenia o nowych członków. Ażeby...

Nie pozostały po nas tylko ślady...

Wiesław Leszek Ząbek

Saperska misja na Bliskim Wschodzie



W październiku 1973 roku czwarta wojna arabsko-izraelska postawiła świat w obliczu poważnego zagrożenia pokoju. Rada Bezpieczeństwa ONZ pod przewodnictwem Sekretarza Generalnego dr Kurta Waldheima wezwała walczące strony do przerwania ognia i postanowiła powołać dla nadzorowania rozejmu Doraźne Siły Zbrojne ONZ na Bliskim Wschodzie.

O skierowanie kontyngentu wojskowego do tych sił poproszono również Polskę. Był to jeszcze jeden wyraz prestiżu, jakim na arenie międzynarodowej cieszy się nasz kraj oraz uznania i zgromadzone doświadczenia w misjach pokojowych, nabyte w Korei, Nigerii i Indochinach.

3 listopada 1973 roku odpowiadając na prośbę Sekretarza ONZ, rząd polski podjął decyzję o wyrażeniu zgody na udział naszych żołnierzy w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie.

Na mocy tej decyzji Minister Obrony Narodowej wydał rozkaz w sprawie utworzenia Polskiej Wojskowej Jednostki Specjalnej (PWJS) WP. Aktem wykonawczym tego rozkazu było skierowanie w dniu 13 listopada pierwszych 13 żołnierzy z 6 Pomorskiej Dywizji Powietrznodesantowej, na bazie której powstała Jednostka, wylądowała na lotnisku w Kairze.

Tak rozpoczęła się trwająca pokojowa misja Polaków na Bliskim Wschodzie. Organizacyjnie PWJS wykonywała swoje obowiązki w systemie rotacyjnym 2 razy do roku.

I tak w lutym 1978 roku do służby na Bliskim Wschodzie kompletuje się X Jubileuszowa Zmiana. Wyznaczony rozkazem MON Dowódca **plk mgr inż. Roman Hipsz** i Szef Sztabu **plk dypl. Edward Wejner** w Chełmie Lubelskim formują X zmianę, aby na obozach szkoleniowych od maja przejąć obowiązki w Egipcie i Syrii, by kontynuować działania w ramach misji ONZ.

W etatowym składzie jednostki zadania wykonywała kompania inżynierska, a w niej pluton rozminowania. Ja w swoich wspomnieniach ograniczę się do swojej funkcji – Dowódcy minerskiego patrolu oczyszczania terenu.

Wyznaczony na to stanowisko rozkazem personalnym Szefa Departamentu Kadr, zameldowałem się w Chełmie, jak wielu innych żołnierzy, u oficera personalnego Jednostki celem objęcia obowiązków.

Kilka dni później poznałem swoich żołnierzy i kierowców, z którymi miałem wykonywać stawiane zadania. Przydzieleni mi saperzy pełnili służbę w 2. Warszawskiej Brygadzie Saperów i w pierwszej ocenie znali rzemiosło saperskie oraz mieli odpowiednie predyspozycje do pełnienia swych funkcji.

Pozostało mi stworzyć z nich kolektyw i wzajemne zaufanie według starych zasad „jeden za wszystkich wszyscy za jednego” oraz „saper myli się tylko raz”.

Z nabytego doświadczenia wiedziałem, że jest to element nieodzowny aby sprostać stawianym zadaniom i szczęśliwie wrócić do kraju. Cele te osiągnęliśmy trenując na poligonie zorganizowanym dla celów szkoleniowych i miejsca postojowego Jednostki. W okresie tym starałem się w sposób wymagający i konsekwentny stworzyć z moich podwładnych

rozumiejący się zespół o bezwzględny do siebie zaufaniu. Obok szkolenia specjalistycznego nie mniej ważne było wpojenie podwładnym wytycznych karty ONZ, bezstronności postępowania w służbie i poza służbą, powstrzymywania się od postaw, działań i wypowiedzi, które mogą naruszać jedność, neutralność i niezależność UMEF, że muszą unikać uzewnętrzniania swoich osobistych, narodowych czy też religijnych poglądów, sentymentów i przekonań, które mogą wzbudzić wśród innych narodowości. A co do miejscowej ludności respektować ich prawa i zwyczaje.

Pochłonięci szkoleniami nie zorientowaliśmy się, jak szybko minęły 3 miesiące i przyszedł czas na pakowanie frachtu do odprawy celnej i lotu do Egiptu.

W dniu 18 maja 1978 roku o godzinie 20:05 wystartowaliśmy samolotem IŁ-68 z lotniska na Okęciu i na wysokości paru kilometrów lecimy, by po kilku godzinach wylądować w Kairze.

Około pierwszej w nocy lądujemy.

Po wyjściu z samolotu bucha na nas gorąco i zaduch. Temperatura około 40 stopni Celsjusza. Po płycie lotniska chodzą uzbrojeni żołnierze i mnóstwo policji. Na nas czekają białe autobusy z napisem UN, do których wsiadamy i jedziemy do Ismaili, miejsca postoju PWJS. Tam zakwaterowani odpoczęliśmy kilka godzin i rano po spożyciu śniadania maszerujemy na plac apelowy Jednostki, gdzie każdemu rzucają się w oczy oprócz trybuny, dwa maszty z flagami jedna biało-czerwona i druga ONZ. Mimo godzin porannych temperatura dochodzi do 50 stopni Celsjusza – straszny upał. Wita nas Dowódca X zmiany i życzy szczęśliwego pobytu, po czym każdy z nas pasowany jest niebieską chustą na żołnierza ONZ. Otrzymujemy też „ID-karty” stanowiącej nasz podstawowy dokument tożsamości. Tego samego dnia oczekując na transport do bazy EL-TASA, obserwuję wraz ze swoimi żołnierzami otaczającą nas rzeczywistość, wzorowy ład na terenie Jednostki, piękne krzewy kwiatowe, w rejonie piekarni ogródek: piękną zieloną trawę, kwiatki, malwy i bratki, o który dbają i pielęgnują piekarze.

Wychodzimy na zewnątrz Jednostki i w oczy rzuca się nam widok lepierek, w których mieszkają ludzie, a za nimi kanalik lub rzeczka, gdzie toczy się całe życie. Wręcz nie do wiary – piorą tu, myją się, pływają zwierzęta, piją wodę. Odczuwam wrażenie, że chyba mam halucynację albo śnię. Widząc otaczającą mnie rzeczywistość jestem szczęśliwy, że moje miejsce jest w bazie pustynnej EL-TASA, gdzie będą miał styczność ze złotym kolorem piachu i świeżym powietrzem.

Tego samego dnia w godzinach popołudniowych patrol mój przeprawa się przez Kanał Sueski i przemieszcza gazikiem z napisem UN do EL-TASA. Około godzinę jedziemy wąską drogą i nagle z lewej strony ukazują się bazy. Wygląda niepokojnie. Parę ni to domków, ni to baraków, stacja oczyszczania wody, a w dolince park samochodowy i warsztaty naprawcze ze stacją tankowania pojazdów. Na mapie EL-TASY trzeba szukać na Synaju około setnego kilometra od wybrzeży Morza Śródziemnego i czterdziestym od nitki Kanału Sueskiego na wysokości Ismaili.

Generalnie można powiedzieć, że leży w górach Synaju, ale jako takie, są to góry ruchome, żywe, wędrujące i niespokojne. Dzisiaj wyższe i węższe,



jutro niższe i szersze, takie piaskowe dziwołagi. Potem dowiedziałem się, że EL-TASA z dawien dawna była pustynną bazą wojskową. Żeby nie sięgać daleko w historię, to bazowały w niej kolonialne wojska angielskie, Egipcjanie, a po czerwcowej inwazji w 1967 roku i zajęciu Synaju w EL-TASIE obóz założyli Izraelczycy. Z biegiem czasu teren ten zagospodarował ONZ, a konkretnie Polacy i Kanadyjczycy. Do bazy jako pierwsi wkroczyli saperzy V zmiany aby sprawdzić teren celem adaptacji dla potrzeb PWJS.

Skrećmy z drogi w lewo i ukazuje nam się żołnierz słusznego wzrostu w błękitnym hełmie, który podnosi szlaban i salutuje. Gazik zatrzymuje się na wyłożonym drucianą siatką parkingu, gdzie wysiadam i udaję się do domu Dowódcy Bazy **majora Stanisława Grajpera**, aby zameldować swoje przybycie. Potem wszystko następuje błyskawicznie. Poznaje patrol rozminowania IX zmiany, przejmując sprzęt patrolu i pojazdy.

Moi poprzednicy są uśmiechnięci i zadowoleni z wykonanego zadania. Spieszą się. Jeszcze dzisiaj wyjeżdżają do miejsca przeznaczenia Jednostki, by odlecieć do kraju. Następnego dnia od Dowódcy Bazy otrzymuje pierwsze zadania, polegające na zapoznaniu się z rejonem wysadzenia, dokonania rekonesansu terenu, a szczególnie dróg na Synaju i studiowaniu mapy strefy buforowej. Objazd terenu i wszystko co nas otacza, robi na nas piorunujące wrażenie. Wszędzie jakieś druty, okopy, stanowiska bojowe, całe pola minowe obciążone drutem i te najgroźniejsze nie oznakowane i nierozpoznane, które wiatr odślania lub przysłania. To wszystko uświadamia mi, że przede mną i moimi podwładnymi wielkie stojące wyzwanie, z którym codziennie będziemy musieli się mierzyć. Od dowódcy plutonu rozminowania **kpt. Michała Górskiego** otrzymujemy mapy Synaju z rozpoznaniem polami minowymi z zastrzeżeniem, że nie można im ufać, bo są mało dokładne. I tak wchodzę z patrolem do pełnienia swoich obowiązków polegających na sprawdzaniu istniejących, wytyczaniu nowych ścieżek patrolowych, usuwaniu niewypałów, niewybuchów w rejonie strefy buforowej, wykonywaniu przejść w polach minowych, gdzie na posterunkach ONZ służbę pełnią Szwedzi, Ghańczycy, Indonezyjczycy, Finowie. Sprawdzamy też teren dla potrzeb własnych, dla plutonu remontowego lub budowy dróg, zwirowanie i inne zasoby służące tym celom, by oni mogli bezpiecznie pracować, my musimy być pierwsi.

Tak zaczyna mijać dzień za dniem. Około 6:00 opuszczamy bazę, a wracamy różnie, często wieczorem. Zależy jak daleko od bazy zadania wykonujemy. Zawsze coś tam sprawdzamy, rozbrajamy, oznakowujemy bądź wysadzamy. Praca ta wymaga od nas stalowych nerwów, przezorności i opanowania. Dodatkowym czynnikiem działającym ujemnie na nas organizm jest potwornie wysoka temperatura – ponad 60 stopni Celsjusza. Musimy uważać też na skorpiony, pająki zwane „czarnymi wdowami” i gady pustynne, które pod różnymi rupieciami kryją się też przed upałem. Staram się też przygotowywać swoich saperów do zadań dnia następnego. Na odprawie patrolu omawiam czego możemy się spodziewać, przypominam o zasadach zachowania bezwzględnie bezpieczeństwa, obowiązujących przy rozminowaniu terenu. Przestrzegam przed wpadaniem w rutynę. Osobiście codziennie sprawdzam stan techniczny wykrywaczy min. Obserwuję też stan psychiczny saperów, ich samopoczucie, pytam o problemy osobiste lub złe wiadomości otrzymane z kraju. Pomaga im w tym lekarz **kpt. Galikowski** chirurg z WAM w Łodzi, jeżdżący z patrolem. Codziennie przed zadaniem to lekarz bada im puls, pyta czy dobrze się czują, pilnuje aby mieli i pili napoje, żeby odpoczywali po zejściu ze ścieżki, gdzieś w chłodnym miejscu, którym przeważnie jest towarzysząca nam sanitarka lub miejsce pod ciężarówką, którą przewozimy niewypały. Wszystko co na swej drodze spotkamy staramy się zabrać i przewieźć do rejonu wysadzenia, gdzie każdego tygodnia w środy prowadzimy ich wysadzenie. Dzień ten jest uzgodniony przez kwaterę główną UNEF ze stronami w strefie buforowej. Wiadomo, że jak słychać detonacje to saperzy z ONZ niszczą swoje arsenały. Całością zagadnień dotyczącą działań logistycznych w zakresie zabezpieczenia inżynieryjnego w strefie buforowej zajmowała się komórka inżynieryjna, w której etatowe funkcje pełnili:

- **ppłk Bolesław Jaśkiewicz** - Szef Wojsk Inżynieryjnych Kwatery Głównej UNEF,
- **mjr Stanisław Grajper** - Dowódca Bazy EL-TASA przeniesiony na stanowisko w Kwaterze Głównej w Syrii,
- **ppłk J. Hornung** - Dowódca Bazy EL-TASA,
- **mjr Piotr Malinowski** - Szef Saperów PWJS,
- **kpt. Stanisław Wójcik** - Dowódca Plutonu Rozminowania,
- **chor. Marian Filipiak** - magazynier sprzętu inżynieryjnego i materiałów wybuchowych.



O zdarzeniach stanowiących zagrożenia naszej pracy opisywał nie będę, bo zawsze zostawały rozwiązane szczęśliwie. Zresztą zdarzenia te wpisane były w ryzyko pracy naszego patrolu i wszyscy o tym doskonale wiedzieliśmy.

Oprócz pracy w strefie buforowej, zwłaszcza w soboty i niedziele patrol wyjeżdżał na wycieczki, aby poznać piękne miejsca tego kraju. Wymienię tu wycieczki do Kairu, Suez, Portsaidu, pod piramidy egipskie faraonów ze sfinksami. Stanowiło to formę naszego odpoczynku i odskocznię od obowiązków. Na wycieczkach tych poznawaliśmy historię, zabytki i kulturę tego wspaniałego kraju. Wielkim wydarzeniem naszego pobytu na misji był dzień 12 października.

Do tego święta zaczęliśmy się przygotowywać od początku miesiąca. Dla nas żołnierzy dzień ten był szczególny, bo na misji pod błękitną flagą ONZ.

W tym dniu oprócz wyróżnień, awansów, odznaczeń, każdy z nas otrzymał odznaczenie szczególne – Medal „W SŁUŻBIE POKOJU” ustanowiony przez ONZ i nadawany przez jej Sekretarza Generalnego żołnierzom pełniącym pokojowe misje w świecie pod auspicjami i błękitnym sztandarem tej organizacji. Uroczystość ta na pewno pozostanie do końca życia w naszej pamięci.

Patrol mój do Bazy EL-TASA powrócił w nocy. Przez kilka dni rozmowom i wspomnieniom nie było końca. Nas nie mogło to dekoncentrować, bo czekała nas praca, codziennie podobna, ale inna. Tak w strefie buforowej uzbieraliśmy w ciągu zmiany 162 dni pracy. Ostatnie dni w mojej ocenie były najgorsze, bo zbliżał się dzień wyjazdu i w psychice nie mogło to nam tej pracy utrudniać. Wtedy ze szczególną uwagą obserwowałem swoich żołnierzy, stosowałem częste zmiany par na ścieżkach, gdy pracowali z wykrywaczami. Uczulałem na oznakowanie chorągiewką z napisem „M” każdego pisku, który rozpoznawałem osobiście, aby przekonać się do reakcji wykrywacza.

W końcu my też doczekaliśmy się zmienników, gdzie po zdaniu obowiązków wyjechaliśmy w EL-TASY, by 17 listopada wrócić do kraju. Wrócić do Chełma, gdzie po przejściu badań lekarskich udać się do swoich jednostek wojskowych. Tam na ostatnią zbiórkę zebrałem stan mojego patrolu. Podziękowałem za wspaniałą postawę, wzorowe wykonywanie zadań. Jednym słowem nie brakowało uścisków, całusów, a i trochę łez też się polało. Ostateczne rozstanie nasze nastąpiło po powrocie do koszar z miasta, do którego poszliśmy na piwo.

Kończąc powiem tak.

Każdy z nas po pewnym czasie zdjął mundur i poszedł na zasłużoną emeryturę. Los tak zechciał, że w różnym czasie spotkaliśmy się ponownie. Koledzy: **Bolesław Jaśkiewicz**, **Piotr Malinowski**, **Stanisław Grajper**, **Stanisław Klatt**, **Marian Filipiak** i moja osoba należymy do Stowarzyszenia Kombatanów Misji Pokojowych ONZ bądź do Stowarzyszenia Saperów Polskich, gdzie aktywna działalnością propagujemy idee nabyte pod Błękitną Flagą.

Jakub Zbigniew Krześniak
UNEF II

X Zmiana Baza Pustynna
EL-TASA 1978 rok
Dowódca Minerskiego Patrolu Oczyszczania

INFORMACJE

NASZE WYDAWNICTWA

Zgodnie z planem wydawniczym Zarządu Głównego Stowarzyszenia Saperów Polskich redakcja kwartalnika SAPER podjęła działalność edytorską popularyzującą sylwetki saperów w ramach cyklu wydawniczego NASI DOWÓDCY. Do tej pory ukazały się następujące opracowania:

- SAGA o kpt[ppłk] Romanie Byłeniu „Idź za słońcem...”
- SAGA o kpt[plk] Stanisławie Kuliniaku
- SAGA o gen. bryg. Zdzisławie Barszczewskim

Powyższe nakłady zostały wyczerpane. Jeżeli będą chętni nabywcy wznowimy drukowanie w/w publikacji.

Redakcja wychodząc naprzeciw potrzebom środowiska saperskiego oraz celem przeciwstawieniu się zamazywaniu historii, iż w minionym okresie byliśmy „polskojęzycznym „wojskiem przygotowała także kilku tomowe wydanie SAGI SAPERKIEJ pt. „SAPERZY ROCZNIK 60.

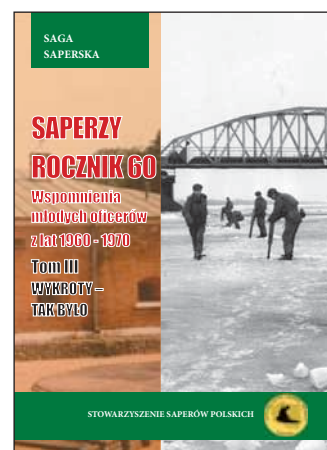
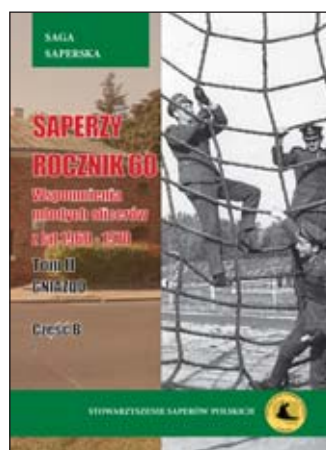
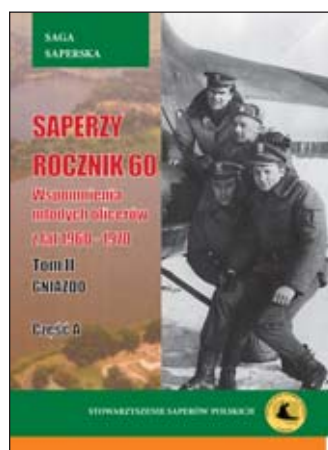
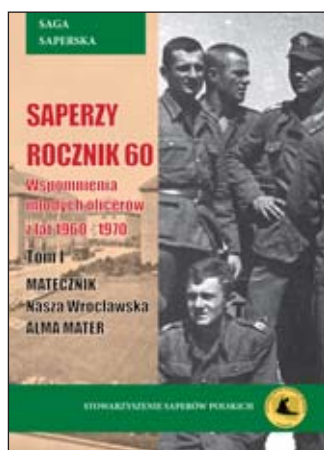
Wspomnienia młodych oficerów z lat 1960-1970”. Tom I „MATECZNIK” - obejmujący naszą wrocławską „Alma Mater”. Tom II, cz. A i cz. B „GNIAZDO” dotyczący służby w 2. WCBSap. w Kazuniu. Tom III „WYKROTY – Tak było” zawierający Opowiadania, a opisujące wydarzenia, w dużej mierze ekstremalne, jakie zaistniały podczas zajęć szkoleniowych, ćwiczeń czy akcji specjalnych.

Powyższe publikacje można nabyć [po uzgodnieniach z Redakcją kwartalnika SAPER] oraz po wpłaceniu należnych kwot na konto Stowarzyszenia Saperów Polskich.

Redakcja

Numer konta SSP:

79 1020 1068 0000 1702 0070 5632



CZYTELNICY PISZĄ

Czołem żołnierze.

Tak w czasach, gdy odbywałem czynną służbę wojskowa, w Żarach k/ Żagania, a wcześniej w OSWInż. we Wrocławiu przełożeni witali podwładnych im żołnierzy. Ja niniejszym przywitam nieliczne grono żyjących jeszcze saperów: Czołem Saperzy!

W załączeniu przesyłam zdjęcie wykonane w 1964 roku na poligonie Jednostki Wojskowej 2882 w Żarach na chwilę przed wysadzeniem pozostałości amunicji i bomb z rozminowania terenu woj. lubuskiego.

Przed wysadzeniem zaprezentowanych na nim niewypałów na zdjęciu wśród stojących trzeci od lewej w „garnizonowej” czapce plutonowy służby czynnej Andrzej Hadław. Wśród siedzących od lewej czwarty to podporucznik Hajduk – dowódca Grupy Rozminowania. Ostatni od lewej wśród siedzących to kapral Stanisław Nowak. Resztę nazwisk zatarał czas lub skleroza jak kto woli.

Do dyspozycji mieliśmy nowiutkiego Stara 66, którym zwoziliśmy znalezione niewypały na wzmiankowany poligon. Niewypały te wysadzaliśmy. W Grupie Rozminowania brałem udział około pół roku.

Pozdrawiam.

Andrzej Hadław





Centralne obchody Święta Sapersa w Warszawie

Fot. Krzysztof Wydra





Wyróżnieni Odznaką „Za rozminowanie kraju”
Warszawa, Święto Sapera, 16.04.2024 r.